Nr 134 Kraków, środa 15 czerwca 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. amer.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Finis Finlandiae!

„W tę ważną noc, gdy w tej sali dokonywa się zbrodnia państwowa, my nie możemy być tu obecni!“ — mówił w Dumie tow. G e g e c z k o r i w nocy z 7 na 8 czerwca, gdy rozpoczęło się uchwalanie ustawy o zniesieniu autonomii Finlandyi. Słowa te przyjęła grzmotem oklasków cała opozycya, ale wyszli tylko posłowie socyalnodemokratyczni. Reszta opozycyi pozostała, postanowiła wytrwać, łudząc się jeszcze... Jednakowoż na następnem posiedzeniu doszli wreszcie i kadeci do przekonania, że opozycya jest bezsilną wobec Puryszkiewiczów; wyszła tedy opozycya ze sali, a na placu pozostali jako tryumfatorzy sami Puryszkiewicze.

I dokonali mordu Finlandyi.

„Finis Finlandiae!“ (koniec Finlandyi) zawołał Puryszkiewicz, gdy ustawę Duma uchwaliła.

Może teraz nareszcie zrozumie Europa, że „konstytucyjna“ Rosya prowadzi dalej rzemiosło grabieży i rozboju, uprawiane dawniej przez absolutystyczny rząd carski nieposiadający listka figowego w postaci Dumy. Nic się nie zmieniło. Do zbirów w mundurach przybyli siepacze w cywilnych ubraniach, stanowiący większość Dumy. Do instytucyj w rodzaju żandarmeryi i ochrany przybyła Duma. I gorliwie pomaga rządowi carskiemu do wszelkiego gwałtu i rabunku.

Bez Dumy obrabowała Rosya Polskę ze wszystkich praw — z Dumą obrabowała tak samo Finlandyę. Nasi konserwatyści powiadali, że Królestwo Polskie samo winne swemu losowi: nie trzeba było robić powstań. Finlandczycy powstania nie robili — a i tak nie minął ich los, któremu uległa niegdyś Polska.

Rozbójnicy, którzy powrócili z wojny zewnętrznej pobici i upokorzeni — poszukali sobie taniego odwetu na bezbronnym „wrogu wewnętrznym“. Dostali w skórę na polach mandżurskich — więc za to „zawojowali“ Finlandyę.

Nieszczęsna Finlandya!

Zakosztuje ona tego losu, który jest udziałem Polski od lat ośmdziesięciu... I do dna wypije ten kielich goryczy, który my już od lat ośmdziesięciu pijemy.

Już się zaczyna w Finlandyi gospodarka moskiewska. Wkrótce zaczną spadać na kraj ten z rąk dzikich barbarzyńców ciosy, jeden za drugim, niszczące dorobek jego kultury i wszelkie jego wolności.

Europa tak samo, jak nie ruszyła ani palcem, gdy Rosya dławiła Polskę, ani palcem nie ruszyła i teraz, gdy Rosya zdławiła Finlandyę.

Wszelkie zbrodnie uchodzą Moskwie bezkarnie. Kiedyż nareszcie przebierze się ich miara, kiedyż zerwą się ciemiężone przez nią ludy, aby zerwać kajdany i zrzucić jarzmo niewoli?

Mowa posła Daszyńskiego o wyborach węgierskich

wygłoszona w Izbie posłów dnia 9 b. m.

Wysoka Izbo! Ja byłem w tej Izbie przez długie lata, dłużej niż przez dziesięciolecie, tym, który niepokoił sumienie Wysokiej Izby z powodu nadużyć wyborczych, z powodu szwindlu wyborczego i gwałtów dokonywanych na wyborcach, które się działy przy wyborach w Galicyi, a także w innych krajach Austryi. Pozwólcie mi jednak, że po znakomitej mowie mojego przyjaciela i kolegi klubowego dra R e n n e r a nie tak gruntownie, nie tak szczegółowo omówię węgierskie oszustwa i gwałty wyborcze.

Rzućmy okiem na ostatnie lata historyi parlamentarnej Węgier, aby poznać kierunek, który po ubiegłych wyborach węgierskich może być dla nas szkodliwym, lub ewentualnie pożytecznym.

Gdy wówczas pułkownik Fabrizius cały dumny parlament węgierski jedną kompanią żołnierzy rozpędził, czekaliśmy, czy też nie zawalą się niebiosa. (Wesołość). Czekaliśmy napróżno. Najdumniejszy parlament na Wschodzie, parlament węgierski dał się rozpędzić, jak gromada żaków szkolnych, hałasujących na ulicy.

A p. pułkownik Fabrizius nie był zjawiskiem przemijającem; panowie, stał się on symbolem, symbolem

potęgi korony wobec feudalizmu,

który z biegiem swych dziejów rozwinął się, w zjawisko antyspołeczne, feudalizmu, który na zewnątrz przybierał dumną pozę, który nad swojem prawem, nad każdą kropką nad i, nad każdą literą swojego kodeksu ustaw tak podejrzliwie i ostrożnie czuwał, a lekceważył wielkie fakta życia, feudalizmu, który na zewnątrz ukazywał się w złotem wyszywanych szatach, ale wewnętrznie stał się już oddawna robaczywym.

Przyszedł tedy p. K r i s t o f f y ze swem płomiennem hasłem, ze swą mową, w której wskazał na to, że jest możliwa droga wyjścia dla obu stron, że trzeba ustanowić czas próby, w którym i korona i zwycięska w najbliższych wyborach koalicya pokażą, co mogą. Więc korona i dwór austryacki jeszcze raz zawarły pokój z koalicyą.

Przez całe dwa lata była koalicya bez przeszkód u steru rządów węgierskich. Czas próby upływał dzień za dniem, tydzień za tygodniem, rok za rokiem, a próby nie odbyto. U progu stało

powszechne prawo wyborcze

zapowiedziane przez usta królewskiego ministra Kristoffego, a to powszechne prawo wyborcze pozostawiono za drzwiami i zaczęto się urządzać; polowano za urzędami, jeszcze bardziej wzmożono najbrudniejsze praktyki finansowe w polityce, system węgierski zrobiono jeszcze bardziej węgierskim niż dotychczas. Próby nie przebyto i wtedy nie było już drogi wyjścia w zatargu między starym feudalizmem węgierskim, a koroną, która musiała reprezentować nowoczesne państwo, jeżeli chciała żyć; pozostała tylko walka. Ciężko było austryackiemu dworowi iść do tej walki, bo prowadzi on ją już 300 lat i wie, jak drogo przedewszystkiem ta walka kosztuje. Jak myślicie, panowie? Mówimy tu o bagnetach, o gwałtach, ale nie widzimy niedostrzegalnych dróg, po których w czasie węgierskich wyborów majątek dworu habsburskiego płynie milionami! Zawsze wybory węgierskie grubo kosztowały skarb dworski. Nie wiem, ile milionów

rodzinny majątek Habsburgów,

a ile milionów drudzy dali, ale że tego dużo być musiało, o tem wie każde polityczne dziecko.

Walka przypadła austryackiemu dworowi nie łatwo, ale musiała ewentualnie wszelkimi środkami zwyciężyć i stało się wtedy wszystko to, na cośmy się w parlamencie skarżyli: nastąpiło naruszenie ustaw i deptanie praw ludzkich całych narodowości i stało się wszystko to, przeciw czemu zwracają się panowie interpelanci. Puszczono w obieg miliony na przekupstwa wyborcze, sprowadzono w ogromnej ilości bagnety i zwyciężył hr. Khuen Hedervary — ma on już dziś większość liczącą 247 członków. Ale, moi panowie, nie dajmy się oślepić stroną zewnętrzną, bagnetami, szwindlem i oszustwem już z tego powodu, ponieważ, jak trafnie powiedział poseł dr Renner, tego szwindlu, oszustwa, tego krwawego gwałtu dopuszczał się rząd węgierski przy k a ż d y c h wyborach, chociaż prawo wyborcze na Węgrzech jest tak ogromnie ograniczone. Nie odwracajmy oczu od wewnętrznych głębin tego procesu, którego jesteśmy świadkami. I s t o t ą t e g o p r o c e s u o d c z a s u F a b r i z i u s a j e s t

upadek feudalizmu.

(Potakiwania). Nie jest to tylko pogrom, jest to oprócz pogromu także zwycięstwo. Ośmielam się to powiedzieć otwarcie tu w Izbie, abyśmy nie pozwolili łudzić się w przyszłości przez fałszywe poglądy i fałszywe przedstawienia. Na ogół, moi panowie, jest to upadek feudalizmu, który był ślepy na wszystko, co przynosił rozwój życia na Węgrzech. Jest to feudalizm, który stał się antyspołecznym, nie widząc nędzy i biedy mas chłopskich, więc właściwej podstawy szlachetczyzny, tucząc się zgnieceniem każdego strejku rolnego na Węgrzech, robiąc interesy na nędzy chłopskiej. Najwspanialszy interes na nędzy chłopskiej zrobiono przy emigracyi. (Potakiwania). Setki tysięcy chłopów opuszcza węgierską ojczyznę, setki tysięcy emigruje do Północnej Ameryki, a z tej strasznej społecznej klęski kraju i społeczeństwa robią węgierscy politycy szlacheccy wspaniały interes. Z krwawiącej rany swej ojczyzny potrafią wyciągać pieniądze i nic, jak tylko pieniądze. — Weźcie robotników pozbawionych praw politycznych i społecznych na Węgrzech a zrozumiecie, że nowożytna klasa robotnicza nie da się pogodzić z tym systemem ohydnej samowoli rządzących. Klasa pracująca i jej społeczna i polityczna organizacya będzie tak długo krwawić, jak cierń w ciele Węgier, aż Węgry nie zostaną wreszcie zmodernizowane. Weźcie dalej, moi panowie, zwaryowaną, zarówno skandaliczną, jak niemądrą politykę przeciw Niemcom, Rumunom i Słowianom, a zrozumiecie, że ta polityka, jak poseł dr Renner zupełnie słusznie podniósł, tworzy zarodek niepokojów, zamieszania i upadku politycznego, społecznego i narodowego życia na Węgrzech. — Weźcie panowie dalej prowokujące zjawiska finansowej manipulacyi węgierskich polityków. Popatrzcie, panowie, tylko! W zarządzie każego banku, każdego przedsiębiorstwa górniczego, czy agrarnego, nawet większej Kasy oszczędności zasiada polityk. Ks. Lichtenstein dla swej partyi zainaugurował obecnie to, czego się nauczył od „Judeomadziarów“. (Wesołość i bardzo dobrze!) Politykę się sprzedaje, świat bankowy polityków, stwarza się nieznośne stosunki, nieznośne w chwili, kiedy się tylko wymieni sumy zrabowanych przez polityków pieniędzy. Powiadam, taki feudalizm, który przez postęp, przez kapitalizm aż do szpiku został sko-

Opera i operetka.

Dla nas Krakowian, nie mających jak rok długi sposobności posłyszenia śpiewu ze sceny, w grze dramatycznej, z wyjątkiem chyba bardzo nielicznych popisów szkoły operowej, pobyt i produkcye dwumiesięczne opery lwowskiej, jako coś upragnionego, z konieczności przyjmowane są prawie bezkrytycznie. I to całe szczęście — obustronnie... Z roku na rok powtarzają biedni krytycy muzyczni swe skargi, ale cóż, kiedy opera to pani dla nich zupełnie niełaskawa, ani myśli na ich prośby, groźby, czy sarkania zwracać uwagi. Bo i po cóż uważać na takie drobiazgi, czy w chórze posłyszymy zamiast cis, c lub cisis. Cóż to szkodzi, a po cóż psuć dobre stosunki!

I tak z roku na rok, bo przecież czas pobytu w Krakowie artystów lwowskich, to wakacye, a któżby się wtedy wysilał. Artyści średniej miary nawet występują jako goście; nie wiem, jak rozumieć te gościnne występy artystów stale w skład trupy operowej wchodzących, chyba że w takim składzie występują oni wyjątkowo i tylko gościnnie.

Ogólnego „far niente“ nie uznaje tylko jedna orkiestra. Niewielka ona w swoim składzie, ale przyznać trzeba pracuje intenzywnie i starannie tak, że dyssonansów pomiędzy grającymi a dyrygentem, ani dynamicznych, ani w takcie, nie odczuwamy, owszem nierzadko dają się spostrzedz aspiracye wyższe poza poprawnem odegraniem.

Program tegoroczny ani pod względem składu, ani wyboru dzieł nie różni się wiele od lat poprzednich. Jedynie rocznica Chopinowska i obchód grunwaldzki pozyskały dla siebie nie grane u nas dzieła. W operetce niepodzielnie panują fabrykaty wiedeńskie. Dlaczego tak jest, trudno dociec; czy dyrekcya sądzi, że nam może się podobać to tylko, co w Wiedniu się podobało, czy też ze świata nic inną drogą przyjętem być nie może, jak przez stolicę wyłącznie? Zresztą bynajmniej nie występujemy z zasady przeciwko wszystkiemu co wiedeńskie, ale jeśli nam wyłącznie na operetce przyjdzie się zachwycać zmanierowanym szablonem operetek modnych, czy to najwytrwalszych nawet nie znudzi? A jeśli przez dwa tygodnie bez przerwy przyjdzie nam się karmić rozmaitymi „Walzertraumami“, „Wesołemi wdówkami“, tajemnicami wagonów sypialnych i rozmaitych książąt i księżniczek, obojętnie czy rządzących dolarami, czy Luksemburgiem, czy będących „tego... albo tentego...“ — czy nie będzie już „ambarras de richesse“? (obawa nie bezpodstawna, bo i tak już bywało).

Ale „nie traćwa nadzieje jakokolwiek się dzieje“, powiedzmy z Kochanowskim i czekajmy...

Przedstawienie pierwsze tradycyjnie wziął w posiadanie Moniuszko, tym razem powitaliśmy go w osobie „Strasznego dworu“.

Całość przedstawienia pod względem wystawy i kostyumów wywierała wrażenie zupełnie dodatnie. Również i wytrawną, nie pozostawiającą więcej do życzenia rękę reżysera znać było w każdym szczególe i „Strasznego dworu“ i „Opowieści Hoffmana“ i „Czaru walca“. Za to co do samych artystów nie można tego powiedzieć. W pierwszem zwłaszcza przedstawieniu, prócz jednego p. Okońskiego (którego wyborna gra i charakterystyka wysunęły się stanowczo na plan pierwszy), wszystkie postacie z minimalnymi tylko wyjątkami cechowała nieporadność w grze dramatycznej, błąd zakorzeniony ogromnie u naszych śpiewaków i śpiewaczek operowych (u pierwszych zwykle najprymitywniejszy szablon, u drugich sztywność i nienaturalność; nie ulegających tej wadzie możnaby na palcach wyliczyć). Brak ten daje się zwłaszcza odczuć, gdy śpiewak nie rozporządza wybitnym głosem, któryby przez dobrą grę dramatyczną dał się wybornie maskować. Prócz p. Okońskiego przez głos i gracyę wyróżniała się panna Dębicka, zapomnieć też nie można o p. Drzewieckim, pannie Lachowskiej i p. Sulikowskim (gra charakterystyczna).

W „Opowieściach Hoffmana“ prócz również p. Okońskiego, mającego tutaj pole do okazania miłego i w „timbry“ bogatego głosu, oraz p. Drzewieckiego, nie można pominąć p. Szymanowskiej, zwłaszcza w odniesieniu do roli Olimpii, w innych obrazach dawał się i u niej, obok niedość wyraźnej chwilami artykulacyi, odczuć brak naturalnej swobody w ruchach.

Nie stosuje się jednak ten ostatni zarzut wcale do operetki. Pod względem wykonania stanęła ona w „Czarze walca“ o wiele wyżej od opery. Tempo żywe w grze i rutyna z swobodną wesołością każdej z grających osób ujmowały, każąc zapomnieć o zbyt banalnej treści i motywach, miejscami nawet wywierając wrażenie dramatyczne, obok indywidualności artystów wybornie do charakterystyki ról zastosowanej.

Zeszłoroczny olbrzymi sukces „Madame Butterfly“ zapewnił tej operze równie gorące przyjęcie i w tym sezonie, czego dowodem do ostatniego miejsca wypełniona widownia. Dowód to zarazem, że nasza publiczność potrafi i na czemś więcej się poznać niż na wiedeńskich operetkach, jak sądziła lat poprzednich dyrekcya. Prawda, że pociąga do tej opery i urok egzotyczności, ale pociąga i przykuwa siła i bezpośredniość ekspresyi, groza i ból prawdziwy na tle największych odcieni, wywierając za każdym razem jednakowo silne wrażenie.

Laury za to należą się w wykonaniu pannie Dębickiej, której ta sama kreacya zjednała w zeszłym roku ogólną sympatyę. — Obecnie jej Butterfly zyskała jeszcze w wysubtelnieniu gry i blasku w górnym rejestrze głosu. Wybornego partnera znalazła w osobie p. Okońskiego (Sharples). Bezpośrednio po nich wymienić należy kreacye Suzuki i Pinkertona (Lachowska i p. Drzewiecki). — Cały zespół (z nielicznymi wyjątkami) trzeba przyznać, potrafił się zastosować do ogólnego nastroju. Specyalne podziękowanie należy wystosować pod adresem p. Stermicza, który niemałą też posiada zasługę w ogólnym sukcesie.

T. Charzewski.

rumpowany, który z postępu realizuje tylko tantyemy i łapówki (Potakiwania), taki feudalizm, który zawodzi wobec większości kraju, większości własnego ludu, najpilniejszych żądań nowoczesnego państwa, taki feudalizm jest dojrzały do upadku. Nie jest to wcale przypadek, iż korona w tej walce wystąpiła jako przeciwnik. Korona miała Kristoffy'ego. Ośmielam się powiedzieć, że

Kristoffy był więcej wart, niż żołnierze,

których z Austryi do Węgier sprowadzono. Kristoffy był ideą nowożytnego odpowiedzialnego państwa. Był programem przeciw feudalizmowi. Pozwolono mu upaść. Chwycono się bagnetów, przeproszono się z Tiszą, zrobiono jeden z największych błędów. Jeżeli ten błąd przez austryacki dwór nie zostanie poprawiony, to przeżyje Austrya z Tiszą to, co przeżyła z Justhem i Kossuthem. (Żywe potakiwania i oklaski).

Naturalnie, że korona widzi tylko jedną stronę nowożytnego państwa, o którem mówię, widzi tylko wydatność państwa dla nowożytnego militaryzmu, chce uratować, co się da. Ale ten militaryzm z feudalizmem politycznie i ekonomicznie nie da się pogodzić. Olbrzymie wymagania nowożytnego militaryzmu, idące w nieskończoność, muszą mieć w kraju fabryki, nie fikcyjne fabryki, które zabezpieczają sobie dostawy przekupstwem, lecz zdrowy przemysł, do którego należy także zdrowa, klasowo uświadomiona warstwa robotnicza. A kto chce przemysłu, nowożytnego społeczeństwa, nowożytnego państwa ze wszystkiem, co się z tem wiąże, ten musi być, choćby był nawet cesarzem Austryi, bardzo postępowym. (Bardzo dobrze!) Ten musi żądać powszechnego prawa głosowania, polityki przemysłowej, dobrobytu mas, ten musi wiele, wiele z tego żądać, co tu w naszych ławkach jako żądanie się podnosi. (Żywe potakiwania i oklaski).

Pocóż te wszystko było, poco wyrzucono miliony, poco ta walka, gdyby miało się kończyć wyborem między Justhem a Tiszą? Sądzę, że towarzystwo obu tych panów jest dla cesarza austryackiego w tej chwili nie tak przyjemnem, że on, aby dostać Tiszę, musiał pozwolić Khuenowi-Hedervary'emu tak rządzić. Inaczej byłaby cała historya Węgier i Austryi żartem karnawałowym, jakimś dzikim wybrykiem. Dlatego powiadam: nikczemność Khuen Hedervary'ego nie wzrusza mnie nadmiernie. Wiem, iż to jest człowiek zdolny do wszystkiego. Zaczął karyerę przed paru laty próbami przekupywania, które mu się nie udały, gdyż były za małe. Jest on znany jako gnębiciel i tyran Kroacyi.

(Dokończenie nastąpi).

Owoce polityki bar. Bienertha.

Od listopada 1908 r. urzęduje gabinet bar. Bienertha, a dotąd nie udało mu się przeprowadzić ani jednej sprawy czy to w interesie ludności, czy to w interesie państwa. Ponieważ gabinet bar. Becka rozbił się o spór czesko-niemiecki, przeto ogólne było zdanie, że obowiązkiem i racyą bytu bar. Bienertha jest przedewszystkiem tę sprawę załagodzić. Tymczasem nic w tym kierunku nie zrobiono, a sytuacya zaostrzyła się jeszcze przez trwające już drugi rok unieruchomienie sejmu czeskiego. Baron Bienerth rozpędził się wprawdzie do odegrania roli pacyfikatora Czech i na dniu 3 lutego z. r. przedłożył parlamentowi kilka projektów o uregulowaniu kwestyi językowej, o utworzeniu urzędów obwodowych i t. d., ale żaden z tych projektów nie doczekał się nawet pierwszego czytania. Czesi nie dopuszczają do przekazania tych przedłożeń komisyi narodowościowej, w zamian za co Niemcy obstruują sejm czeski z tym skutkiem, że kraj stoi przed katastrofą finansową.

Wobec tego rozpaczliwego stanu rzeczy bar. Bienerth jest cierpliwy, ale nierychliwy. Po całorocznej bezczynności zdecydował się nareszcie zwołać „nieobowiązującą konferencyę", ale myśl ta zaraz po wyłonieniu się okazała się martwą, gdyż Czesi uprzedzili p. barona, przedstawiając swój projekt językowy, na widok którego Niemcom odeszła ochota do odbycia konferencyi. Tak więc owocem polityki narodowościowej bar. Bienertha jest jeszcze większe roznamiętnienie umysłów.

Niemniej bezowocną okazała się praca rządu w sprawie uniwersytetu włoskiego. Włosi mieli przez szereg lat fakultet prawniczy w Insbruku, który przed 3 laty bursze niemieccy zdemolowali. Włosi domagają się reaktywowania tego fakultetu, wskazując słusznie, że naturalnem miejscem jego pomieszczenia może być tylko Tryest. Jednakowoż Słoweńcy opierają się temu, chcąc wymusić dla siebie uniwersytet w Lublanie, a bar. Bienerth proponuje umieszczenie fakultetu włoskiego w Wiedniu, na co znowu nie godzą się Niemcy. Wskutek tego rozdwojenia powstało przesilenie w łonie większości rządowej, która rozdzieliła się na słowiańską (przeciw Tryestowi) i niemiecką (za Tryestem). Rząd nie może sobie dać rady, stoi wobec niebezpieczeństwa, że Włosi będą głosowali przeciw budżetowi, narażając rząd na ciężką klęskę.

Trzecia sprawa — to nowe podatki. Rząd, który ma rzekomo za sobą większość parlamentu, dotąd nie przeprowadził ani jednego ze swych projektów i niema widoków przeprowadzenia. Większość ta bowiem nietylko jest liczebnie słabą, ale w dodatku wewnętrznie rozdwojoną, tak, że o jakiejś pozytywnej pracy z jej strony niema mowy. A tymczasem tegoroczny budżet wykazuje wielki deficyt, a przyszłoroczny będzie miał jeszcze większy.

Bar. Bienerth nie może już teraz mieć wymówki, że parlament nie pracuje, że grozi mu obstrukcya. Od uchwalenia reformy regulaminu w grudniu z. r. możliwość obstrukcyi znikła, parlament funkcyonuje normalnie, ale rząd nie ma na niego żadnego wpływu. Powodem tego jest fakt, że rząd nie ma większości ani dla sprawy językowej, ani dla fakultetu włoskiego, ani dla nowych podatków; rząd może znaleźć większość najwyżej dla budżetu i kontyngentu rekruta, ale te sprawy każdy parlament uchwali każdemu rządowi.

Parlament wyszedł z przesilenia, ale rząd żyje w ciągłem przesileniu i dlatego powinien z tego wyciągnąć konsekwencye.

Rada państwa.

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

Wiedeń, 14 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3 po południu. Prezydent ministrów bar. Bienerth wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omawiał deficyt budżetowy i zapowiedział utworzenie „komisyi cesarskiej" dla reformy administracyi. — Obok tego trzeba pomyśleć o nowych źródłach dochodu, gdyż państwo stoi przed wielkimi wydatkami, jak na ubezpieczenie społeczne, na armię i flotę. Następnie omawiał kwestyę fakultetu włoskiego i sprawy narowościowe, zaznaczając, że rząd „myśli" o uporządkowaniu waśni narodowościowych, szczególnie w Czechach.

Poseł Pihulak (Ukr.) omawiał sprawy bukowińskie, polemizując z moskalofilami.

Poseł Głąbiński chwalił Izbę ludową, że już po raz trzeci załatwia budżet. Izba musi starać się o usunięcie deficytu, a także o sanacyę finansów krajowych. Wkońcu podniósł szereg żądań, jak budowa kanałów, zaprowadzenie 2-letniej służby wojskowej, reforma podatku domowo-czynszowego i klasowego, budowa kolei lokalnych itd.

Poseł Markow (moskalofil) polemizował z Pihulakiem, przyczem przyszło do gwałtownej sceny, z której wyniknie pojedynek.

Dyskusyę budżetową przerwano i kontynuowano rozprawy nad wnioskiem nagłym posła Lisy'ego w sprawie nędzy tkaczy w Czechach.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o godz. 10 rano.

* * *

Wiedeń, 14 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu wpływów minister dr Biliński odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem Izba przeszła do głosowania nad przejściem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Poseł Fresl (rad. czeski) żądał stwierdzenia stosunku głosów.

214 głosami przeciw 189 uchwaliła Izba przejście do rozprawy szczegółowej, przedewszystkiem do grupy I., obejmującej dwór, trybunał administracyjny, kancelaryę gabinetową, Radę państwa, trybunał państwa.

Posiedzenie przerwano na kwadrans dla zapisywania się do głosu.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa.

Jako pierwszy mowca zabrał głos poseł Łahodyński (Ukr.).

Przegląd polityczny.

Wystąpił, czy nie wystąpił? Pisma wiedeńskie, które o zakulisowych sprawach w Kole polskiem z reguły lepiej są poinformowane niż pisma krajowe, rozpisują się na temat, czy Battaglia wystąpił, czy nie wystąpił z klubu narodowo demokratycznego. Wczorajsza „N. fr. Presse" i półurzędowy „Fremdenblat" donoszą, że Battaglia wystosował do kierownictwa partyi narodowo-demokratycznej pisemne zawiadomienie, że występuje ze stronnictwa. Krok ten umotywował Battaglia „wzmocnieniem się prądu radykalnego" w stronnictwie. „Fremdenblatt" twierdzi, że jest to następstwem ustąpienia Germana. „N. fr. Presse" dodaje, że Battaglia już oddawna występował przeciw radykalnemu prądowi w partyi. Jemu to, jako wiceprezesowi lewicy sejmowej w sejmie galicyjskim, zawdzięczać należy, że grupa demokratyczno narodowa nie wystąpiła z tej organizacyi.

Uchodzi za prawdopodobne — pisze „N. fr. Presse" — że za przykładem Battaglii inni miejscy posłowie demokratyczno-narodowi wystąpią z partyi wszechpolskiej i utworzą na razie osobną grupę w Kole polskiem, a w sejmie pozostaliby secesyoniści w ramach lewicy sejmowej, pod czas gdy inni posłowie demokratyczno-narodowi z lewicy wystąpiliby. Ze strony osób wpływowych Koła polskiego czynią starania, aby Battaglia cofnął swoje postanowienie.

Wiadomość ta, jak podają dzienniki, jest na razie nieprawdziwą tj. Battaglia jeszcze nie zgłosił wystąpienia, czekając dalszego rozwoju wypadków w stronnictwie. Co to znaczy „dalszego rozwoju?" Czy może aż stronnictwo zawrze zgodę z p. Bobrzyńskim, co dla mandatu Battaglii byłoby bardzo korzystnem?

Przy tej sposobności donosimy, że poseł Zarański, c. k. radca górniczy, przywiązuje wagę do tego, byśmy ogłosili, iż nie należy on do stronnictwa narodowo demokratycznego. W istocie kandydował on wprawdzie na program narodowo-demokratyczny, ale oddawna już nie należy do tego stronnictwa.

Z kongresu ludowców. Już raz „przez omyłkę" — jak się tłómaczył później p. Stapiński — opuścili ludowcy w swoich żądaniach zasadę równości prawa wyborczego do sejmu. Obecnie zdarzyła im się znowu podobna omyłka w rezolucyi, którą w tej samej sprawie uchwalił w niedzielę ich kongres w Tarnowie, a w której opuszczono zasadę powszechności i równości. Jak obecnie prostują, rezolucya p. Budzyna, uchwalona przez kongres ludowców, brzmi: Kongres P. S. L. trwa niezłomnie przy programowem żądaniu powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do sejmu krajowego". Reszta tej rezolucyi brzmi tak, jak ją wczoraj podaliśmy. Sprostowanie powyższe z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości.

KRONIKA.

Kraków, 14 czerwca.

P. Korytowski na bankiecie, urządzonym mu w Nowym Sączu przez burmistrza Barbackiego, wygłosił równie długą, jak pustą mowę, nie mającą żadnego znaczenia politycznego, którą jednak za pośrednictwem Biura korespondencyjnego roztelegrafował w dosłownem brzmieniu — dla reklamy — do dzienników. Mowa ta jest zupełnie nieciekawa, natomiast ciekawym jest fakt, że bankiet, urządzony za gminne pieniądze Nowego Sącza dla świeżo upieczonego „obywatela honorowego", kosztował 6000 koron, a na tym bankiecie zebrano na dar grunwaldzki 210 koron... Wiwat patryotyzm półmiska i butelki!...

Nowiny krakowskie.

Festyn ludowy Związku stowarzyszeń robotniczych, który z powodu niepogody nie mógł się odbyć w ubiegłą niedzielę, odbędzie się w najbliższą niedzielę w Parku Krakowskim.

Wybór rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1910/11 odbył się dziś. Wybrany został dr August Witkowski, profesor fizyki.

Budowa nowego dworca towarowego. Dyrekcya kolei północnej rozpisuje publiczną rozprawę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo robót podtorowych i ogrodzeń przy przebudowaniu stacyi krakowskiej (dworzec przyboczny i towarowy). Roboty te obejmują wykonanie całej budowy podtorowej z wyjątkiem betonowych konstrukcyj żelaznych i jarzm mostowych oraz z wyjątkiem rozebrania istniejących żelaznych poręczy, następnie wykonanie ogrodzeń. Plany oraz zestawienia, odnoszące się do budowy, przejrzeć można w sekcyi konserwacyi w Krakowie. Oferty wnieść należy do dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu przed 4 lipca b. r.

W Akademii handlowej w Krakowie kończy naukę w bieżącym roku szkolnym znaczniejsza ilość absolwentów 4-klasowej Akademii, dwuklasowej szkoły męskiej i żeńskiej, oraz kursu abituryentów. Chcąc ułatwić tak młodzieży, jak i instytucyom finansowym, przemysłowym, handlowym itp. oraz kupcom porozumienie się co do ewentualnego nadania kandydatom wolnych posad, podaje dyrekcya Akademii do wiadomości interesowanych, że gotową jest pośredniczyć w tym względzie i polecać na żądanie kandydatów na różne posady, które od 1 lipca b. r. byłyby wolne.

Miejskie sprawy dobroczynne. Na odbytem w sobotę posiedzeniu sekcyi dobroczynnej uchwalono 17 ubogim wsparcia stałe po 5 do 15 K miesięcznie, 2 ubogim podwyższono wsparcie z 10 na 15 K miesięcznie i udzielono jednorazowe wsparcia w wysokości 12 do 100 K. Na radców dobroczynnych polecono pp. St. Krzyżanowskiego (dzielnica II), Michała Klimczyka (dzielnica III), Abrahama Einhorna, Henryka Kaufmana, Bernarda Süssera i Rafała Kleinhändlera (dzielnica IV) i Ludwika Marcisiewicza (dzielnica V).

Krajowy komitet grunwaldzki ze względu na bliski termin uroczystości, oraz wielką liczbę zgłaszających się osób prywatnych i większych wycieczek o mieszkania, a nadto ze względu na konieczną potrzebę rozdziału mieszkań między zgłaszających się gości, zwraca się ponownie do mieszkańców m. Krakowa o zgłoszenie wolnych mieszkań na czas od 14 do 18 lipca za odpowiednią zapłatą. Zgłoszenia przyjmuje Związek turystyczny (pałac Spiski) od godz. 10—12 w południe i biuro komitetu w magistracie (plac WW. Świętych l. 6 w oficynie I p.) od godz. 10 rano do 1 po południu.

Z kół rodzicielskich otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Rząd poszukuje od r. 1912 budynku dla żeńskiego seminaryum nauczycielskiego, które obecnie mieści się w zupełnie nie nadającym się na ten cel budynku na Podwalu, gdyż niema nawet podwórza, gdzieby uczenice mogły podczas pauz spacerować i muszą bawić się one na plantach naprzeciw szkoły. Rodzice więc już obecnie, gdy konkurs na wynajęcie budynku został rozpisany, powinni się tą sprawą zająć i choćby przez interwencyę posłów wymódz na rządzie, iżby przystąpił do budowy specyalnego na ten cel budynku i w stosownem miejscu, a nie jak obecnie na ulicy, będącej najważniejszą arteryą ruchu, co przeszkadza nauce. Albo miasto mogłoby przystąpić do budowy takiego gmachu, który za dobrym czynszem wynajęłoby rządowi. — W każdym razie należy baczyć, aby budynek, mający być wynajętym lub zbudowanym, odpowiadał wymogom hygieny i pedagogii. Drugą sprawą jest zdwojenie przynajmniej klas seminaryum, które jest jedno (rządowe) na całą zachodnią Galicyę. Setki dziewcząt nie zostają obecnie przyjęte z braku miejsca, które jedynie wystarcza na protegowane przez grube ryby kandydatki. Z całą stanowczością domagamy się rozszerzenia miejsca w tym jedynym rządowym zakładzie dla dziewcząt. Zwracamy więc zawczasu uwagę sfer interesowanych oraz prosimy posłów, aby sprawę tę energicznie poparli u rządu.

Miejska Kasa oszczędności. Wczoraj odbyło się posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności, na którem przyjęto zamknięcie rachunkowe na r. 1909. Czysty zysk wynosi 292.925 K, majątek 42,893.206 K. W dyskusyi poseł dr Adolf Gross postawił wniosek, aby z funduszu rezerwowego przeznaczono 1/4 miliona K na pożyczki na drugą hipotekę dla stowarzyszeń zajmujących się budową tanich domów. Wniosek przekazano wydziałowi do rozważenia. Z czystego zysku przeznaczono 98.620 K na różne cele nazwane „humanitarnymi".

Pożar sklepowy wybuchł wczoraj o godz. 8 1/2 wieczór w trafice Laulichta przy placu WW. Świętych. Ogień ugaszono, nim straż przybyła.

Proces o kradzież listów amerykańskich. Rozprawa przeciw Franciszkowi Ciuryle, praktykantowi pocztowemu z Wieliczki, o wykradzenie pieniędzy z listów amerykańskich zakończyła się o godz. 10·45 rano. Przysięgli zaprzeczyli 6 głosami postawione im pytania, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Samobójstwo. Wczoraj o północy znaleziono koło arsenału wojskowego w okolicy cmentarza wiszące na drzewie zwłoki człowieka. Pogotowie skonstatowało śmierć, poczem trupa przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Samobójcą jest 55 letni robotnik w magazynach wojskowych Andrzej B. Ze znalezionej przy nim kartki wynika, że B. miał jakieś obawy z powodu obwinienia go o kradzież; ponieważ jednak żadnej kradzieży nie popełnił, przypuszczają nagły napad obłędu na tle manii prześladowczej.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamał się niewyśledzony — jak zwykle — sprawca do sklepu fryzyerskiego p. Wiskidy przy pl. Maryackim. Złodziej dobranym kluczem otworzył główne drzwi, wszedł do drugiego pokoju i rozbił biurko, z którego skradł 400 K drobnymi. Następnie złodziej wyszedł, pozostawiając drzwi otwarte.

Elegancki oszust. Policya aresztowała 23-letniego Józefa Schmidta, bardzo eleganckiego młodzieńca, który od dłuższego czasu uprawia nowy rodzaj oszustwa. Wchodzi mianowicie do sklepów i prosi o wymianę banknotu; otrzymawszy drobne, chowa zręcznie kilka koron i upomina się potem o nie, a kupiec, widząc przed sobą eleganckiego pana, daje. Ostatnio urządził takie sztuczki w restauracyi przy ul. Dietlowskiej i w aptece przy ul. Karmelickiej.

— **Towarzystwo lekarskie** odbędzie posiedzenie we środę 15 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Demonstracye chorych z kliniki chirurgicznej prof. Kadera. 2) Dr R. Spira: Zadanie lekarza chorób usznych w szkole. 3) Dyskusya nad projektem ustawy Tow. lek. krak.

— **Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego**

podaje do wiadomości publicznej, że istniejąca w niem komisya informacyjna pośredniczy w dostarczaniu ukwalifikowanych i sumiennych korepetytorów, guwernerów na zbliżające się wakacye szkolne oraz pomocników biurowych dla adwokatów, notaryuszy i t. d. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 8.

— **Uroczystość grunwaldzką dla młodzieży** szkół wydziałowych i średnich, męskich i żeńskich urządza sekcya odczytowa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie w sali Klubu pocztowego (Lubicz 5) w niedzielę 19 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem. W programie oprócz słowa wstępnego, predukcyj muzycznych i deklamacyjnych znajduje się okolicznościowy obrazek sceniczny. Bilety wstępu po 60 h, 30 h, 20 h do nabycia wcześniej w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Kanonicza 19) od godz. 4 do 6 po południu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Opera i operetka lwowska:

Wtorek: „Manewry jesienne".

Środa: „Carmen".

Repertuar teatru ludowego

Wtorek: „Ułani księcia Józefa" (popularne).

Środa: „Za Oceanem".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Strejk na technice. Wczoraj rozpoczęli słuchacze wydziału budowy maszyn strejk. Przedtem odbył się wiec, na którym uznano strejk jako jedyny możliwy środek do wywalczenia koniecznego rozszerzenia budynku i urządzeń naukowych. Strejk ma na razie trwać do 16 b. m. Oprócz tego uchwalono rezolucyę, domagającą się od namiestnictwa rychłej i stanowczej odpowiedzi w sprawie budowy laboratoryum maszynowego i więcej obywatelskiego traktowania sprawy. Od rządu centralnego domagają się uchwalone rezolucye szybkiego zrealizowania tego kardynalnego postulatu przez wydatne finansowe poparcie. Wkońcu zwracają się rezolucye do profesorów z żądaniem energicznego popierania sprawy laboratoryum w sferach miarodajnych w Wiedniu.

Proces posła Markowa. Wódz moskalofilów galicyjskich dr Markow zaskarżył dziennikarza ukraińskiego Michała Łozińskiego o obrazę czci, popełnioną w broszurze „Ukraińctwo i moskalofilstwo". Rozprawa przed przysięgłymi rozpoczęła się dziś.

Z kraju.

Pożar zakładu dra Chramca. Z Zakopanego telefonują: Dziś o godz. 7 rano wybuchł w kuchni głównego budynku zakładu leczniczego dra Chramca pożar, który wkrótce objął cały budynek. Ogień przerzucił się na sąsiednią willę „pod Matką Boską", na której zajęła się wieżyczka. Wezwana straż pożarna z Nowego Targu rychło przybyła na miejsce i willę uratowała; główny budynek spalił się do szczętu.

Biuro korespondencyjne podaje dalsze szczegóły:

Zakład dra Chramca spłonął prawie doszczętnie; pożar rozpoczął się o godz. 7 m. 15 rano. Ocalała tylko willa „pod Matką Boską" i łazienki, które znajdują się na przeciwnej stronie ulicy. Dr Chramiec nic nie zdołał z mieszkania wyratować. Tylko dzięki energicznej akcyi straży pożarnej z Nowego Targu pożar nie przeniósł się na sąsiednie budynki. Ofiar w ludziach niema. Akcyę ratunkową prowadzi komisarz klimatyczny Matusiński. Pożar trwa dalej. Wojsko z Nowego Targu przybyło specyalnym pociągiem; utrzymuje ono porządek i pracuje nad zlokalizowaniem ognia.

W sprawie eksplozyi prochu w Przemyślu zarządził sąd dochodzenie karne. Jak się okazało, szkoda Szanzera jest o wiele niższa, niż podano dotychczas. Bardzo wątpliwą jest wiadomość, że skład prochu zawierał tylko 10 klg. i słusznie zażartował sobie jeden z wyższych oficerów, że Szanzer powinien od rządu żądać premii, gdyż wykazał, z jaką małą ilością prochu można demolować kilka domów i wstrząsnąć całem miastem. Nikt też nie wierzy, aby dr Peiper zrzekł się wszelkich pretensyj wobec Szanzera. W całej tej sprawie jedno jest pewnem, że palarnia kawy znajdowała się w najbliższem sąsiedztwie z prochownią, co stanowczo jest winą Szanzera i nieuwagą magistratu.

Z zaboru rosyjskiego.

Kara prasowa. Z rozporządzenia generał gubernatora warszawskiego z dnia 27 maja redakcya „Gazety warszawskiej" skazana została na 100 rubli kary za zamieszczenie w numerze 138 z dnia 23 maja korespondencyi z Petersburga pod tytułem „Program".

Kozacy w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą, że starszy ogrodnik miejski złożył w magistracie raport, że kozacy z 2 go pułku orenburskiego w dni świąteczne urządzają pewnego rodzaju „ataki kawaleryjskie" na spacerującą publiczność, co może spowodować wypadki nieszczęśliwe.

Oprócz tego kozacy przychodzą do parku i zabierają trawę lub pasą tam konie.

Magistrat zawiadomił o tem komendanta m. Warszawy.

Rewizye i aresztowania w Warszawie trwają dalej. W czwartek policya dokonała rewizyi w mieszkaniach pp. Bronisława Góralskiego (Wołowa 41) i Jakóba Leszczyńskiego (Grzybowska 36). Aresztowanych osadzono w areszcie przy ul. Spokojnej. Jednocześnie dokonano rewizyi w mieszkaniach pp. Stanisława Łapęckiego (Ogrodowa 53), gdzie zabrano różne papiery, i Edwarda Ptaszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Kruczej. W obu wypadkach nie aresztowano nikogo.

Na ul. Marszałkowskiej w czwartek wieczorem agenci ochrany aresztowali p. Andrzeja Kaczkowskiego. Odprowadzono go do cyrkułu VIII.

Tegoż dnia patrole policyjne, pod kierunkiem rewirowych, dokonywały rewizyj ulicznych na Pradze, przeważnie na ul. Radzymińskiej, Brzeskiej i Targowej. Aresztowano kilkanaście osób i odprowadzono do cyrkułu XIV.

W piątek agenci wydziału ochrany, po dokonaniu rewizyi w mieszkaniu przy ul. Żelaznej nr. 75, aresztowali p. Jakóba Szteinberga. W piątek w nocy dokonano rewizyi w mieszkaniu Andrzeja Krawczyńskiego przy ul. Nizkiej nr. 42, poczem aresztowano go i odesłano do więzienia przy ul. Spokojnej.

W sobotę w nocy policya i agenci ochrany dokonali rewizyi w mieszkaniach p. Mieczysława Hofenberga (Krucza 25), oraz u p. Józefa Birańskiego (Dobra 12), któremu skonfiskowano korespondencyę prywatną. P. Hofenberga osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Spokojnej, a p. Birańskiego po kilku godzinach aresztu uwolniono.

W Żeraniu pod Warszawą aresztowano i odesłano do więzienia transportowego na Pradze p. Stanisława Boczkowskiego.

W sobotę wysłano do więzienia przy ul. Spokojnej 45 więźniów z więzienia transportowego na Pradze.

Dola zesłańców. W ostatnich czasach nadeszły do Warszawy bardzo smutne wiadomości z gubernii podolskiej o położeniu warszawskich zesłańców politycznych, których jest tam około 120. Wielu z nich rozchorowało się z nędzy. Z tego powodu grupa osób z Warszawy i Łodzi zajęła się energicznie zbieraniem ofiar. Wysłano też w tych dniach umyślnego delegata z 500 rb. gotówki, oraz z bielizną i ubraniem dla zesłańców z Królestwa Polskiego.

Ze świata.

Burza w Wiedniu. Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad miastem silna burza, która wyrządziła wielkie szkody. Na kanale dunajowym zatonęła łódź, przyczem 1 człowiek utonął, zaś dwaj inni znajdujący się w łodzi zdołali się uratować. Do wielu mieszkań parterowych i suterynowych wdarła się woda, którą straż ogniowa tylko z trudem wypompowała.

Policyant węgierski złodziejem. W Nagy Kikinda uwięziono urzędnika policyi Blachowicza pod zarzutem, że podczas odbierania inwentarza po śmierci właściciela dóbr Jeanowicza sprzeniewierzył papiery wartościowe na sumę 50.000 K.

Pożar w centrali elektrycznej w Moskwie. Z powodu pożaru w centrali elektrycznej ruch tramwaju w całem mieście przerwany.

Środek przeciw syfilisowi. Prof. dr Ehrlich z Frankfurtu nad Menem wynalazł środek na syfilis. Środek ten zastosował wprost ze zdumiewającym skutkiem za jednorazowem już wstrzyknięciem dr Weetselmann, kierownik oddziału chorób płciowych w szpitalu Virchowa w Berlinie.

TELEGRAMY

z dnia 14 czerwca.

Prezydyum sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Dziennik urzędowy ogłasza, że cesarz zamianował Alibeja Firdusa (muzułmanina) prezydentem, Wojsława Solę (Serba) pierwszym wiceprezydentem, a dra Mikołaja Mandicza (Chorwata) drugim wiceprezydentem sejmu.

Sprawa Krety.

Paryż. W kołach dyplomatycznych mówią zupełnie poważnie o możliwości zwołania konferencyi europejskiej dla zapobieżenia wojnie grecko-tureckiej.

Londyn. (Biuro Reutera). Rząd angielski otrzymał ze strony rządu francuskiego propozycyę odbycia w Londynie konferencyi w sprawie Krety. Propozycyę tę obecnie rozważa rząd angielski.

Konstantynopol. Wszystkie dzienniki tureckie gwałtownie zwracają się przeciw Anglii. Dzienniki młodotureckie stwierdzają, że Turcya jest zupełnie izolowaną, że podróż Rifaata baszy po Europie nie przyniosła żadnych rezultatów, a król grecki tryumfuje. Król Jerzy angielski z miłości dla swego krewnego królewskiego chce poświęcić najświętsze interesy tureckie. — Jak wielkiem jest rozdrażnienie w kraju, wskazuje niebywały w Turcyi fakt, że kobiety tureckie zwołują zebrania z protestem przeciw aneksyi Krety.

Bojkot grecki w Turcyi.

Smyrna. Tutejszy komitet uchwalił bojkot greckiej żeglugi, greckich towarów i kupców greckich.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. Prezydent podał do wiadomości skupczyny dymisyę gabinetu i stosownie do panującego zwyczaju oświadczył, że skupczyna aż do chwili rozwiązania przesilenia gabinetowego nie może obradować.

Gnębienie Finlandyi.

Petersburg. Komisya rady państwa dla obrad nad projektem ustawy o Finlandyi przyjęła projekt bez zmiany.

Prześladowanie prasy ukraińskiej w Rosyi.

Kijów. Generał-gubernator skazał redaktora ukraińskiej „Rady", Pawłowskiego, na 200 rubli grzywny z ewentualną zamianą na 2 miesiące aresztu za artykuł p. t. „Ostatnie ogniwo". Tak samo skazaną została redaktorka „Seła" p. Jampolska za artykuł o Finlandyi.

Parlament francuski.

Paryż. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu rozpoczęła Izba dyskusyę nad interpelacyami w sprawie ogólnej polityki rządu. Zapisanych jest do głosu 20 mowców i dyskusya potrwa kilkanaście dni.

Dep. Thomas (Zjed. soc.) zarzucał rządowi, że kieruje swój kurs ku kapitalizmowi.

Dep. Brizon (zjed. soc.) nazywa ogólną politykę rządu błędną.

Kościół katolicki a Hiszpania.

Madryt. Nuncyusz wręczył wczoraj prezydentowi ministrów notę Watykanu z protestem przeciw dekretowi królewskiemu, który pozwala niekatolickim wyznaniom na publiczne wykonywanie swoich obrządków. Prezydent ministrów zda o tem sprawę na mającem się odbyć dzisiaj po południu zebraniu parlamentarnej większości rządowej.

Katastrofy kolejowe.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). Na stacyi Sokkenbaken zderzył się pociąg towarowy z przepełnionym pociągiem osobowym. Trzy osoby zabite, 14 odniosło zranienia. Winę ponosi maszynista pociągu towarowego.

Wielki Waraźdyn. Między Blatka a Bnesa zderzyły się dwa pociągi towarowe. Z personalu kolejowego **4** zabitych, 6 ciężko poranionych; 15 wagonów zdruzgotanych.

Straszny pożar.

Montreal (Kanada). W lokalnościach biurowych dziennika „Daily Herald" wybuchł pożar. Wieża budynku zawaliła się przez płonący dach. W płomieniach zginęło **40** osób, przeważnie żeńskich pracownic.

Przegląd społeczny.

Stowarzyszenia emerytów i rencistów kolejowych. W dniu 2 b. m. odbyło się w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu zgromadzenie emerytów i rencistów kolejowych, na którem złożono sprawozdania z wysłanej deputacyi do ministerstwa kolejowego w sprawie reformy ubezpieczeń od wypadków, tudzież uzyskania legitymacyi dla tych, którym przez niezdolność do czynnej służby takowych odmówiono. Ponieważ deputacyą zajęli się przeważnie posłowie socyalistyczni, a szczególnie poseł tow. Moraczewski, po sprawozdaniu delegatów uchwalono wniosek o wyrażenie wotum zaufania posłom socyalno-demokratycznym jako najintenzywniej dla sprawy robotniczej pracującym oraz złożenie podzięki posłowi tow. Moraczewskiemu za szczere zajęcie się deputacyą.

Baczność towarzysze murarze! Z powodu strejku murarzy w Jarosławiu uprasza się tow. murarzy, aby nikt do Jarosławia nie przyjeżdżał.

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza się malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zgromadzenie murarzy krakowskich** odbędzie się we środę 15 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne, przeto o liczne przybycie murarzy ze wszystkich robót jak najuprzejmiej uprasza zarząd.

* **Zarząd Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc emigrantów z zaboru rosyjskiego" w Krakowie** oznajmia, że członkowie, którzy zalegają z wkładkami od dwóch miesięcy i nie opłacą ich do 19 czerwca b. r., przestają być członkami Stowarzyszenia.

* **Wycieczkę dzieci robotniczych na Bielany** (pod opieką osób starszych) pieszo i furkami do lasu urządza krakowska komisya oświatowa P. P. S. D. w niedzielę 19 czerwca. Program: Pochód. Zabawy i gry towarzyskie. Śpiewy chóralne i solowe. Deklamacye. Różne rozrywki z nagrodami: a) Bieg taneczny; b) Wyścigi w workach; c) Wyścigi z żywemi przeszkodami; d) Bieg zbiorowy i t. p. Wesołe niespodzianki: Poczta mleczna. Woda „świeża-gorąca". Jama pod lipą szczęścia. Opowiadania wesołe i smutne. Pogadanki dla dzieci. Wykłady dla osób starszych. Zwiedzanie wodociągów. Udział w wycieczce dla dzieci i dorosłych 20 h na pokrycie kosztów. Dzieci starsze mogą wziąć udział bez towarzystwa rodziców, muszą być tylko zaopatrzone w pokarm na cały dzień. Wycieczka podzielona zostaje na dwie partye, z których pierwsza wyruszy o godz. 9 rano, druga zaś o godz. 2½ po południu. Punkt zborny w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. piętro). Udział w wycieczce mogą wziąć tylko osoby poprzednio zapisane. Liczba uczestników (zarówno dzieci jak i dorosłych) ściśle ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komisyi oświatowej we wtorek i czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem, a w sobotę od 8 do 9 wieczorem w lokalu Związku (I. piętro, sala biblioteczna).

* **Doroczny festyn** Towarzystwa „Domu robotniczego" w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 3 lipca w parku miejskim na Krzemionkach.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA
Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.



Zajęcia biurowego
jako praktykantka poszukuje panna z ukończoną 3 kl. wydziałową, ze znajomością języka niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia do Biura reklamy „Principia“ pod D. L. 10.

Ucznia do praktyki
inteligentnego, z lepszej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład repr. art. „Zorza“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.

Krawców do szycia
spodni i kamizelek na stałą robotę przy dobrej zapłacie poszukuje Józef Mechner, Wadowice.

Żywe raki
wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem. Największe 60 sztuk K 8·50, 30 szt. K 5, średnie 80 szt. K 6·50, 40 szt. K 3·80 **B. Kaphan, Buczacz.**

Używane rowery
damskie i męskie kor. 36, 46, 54. Nowe „Atilla“ K 116·— z wolnobiegiem. Wysyłka za nadesłaniem zadatku K 15. **Tylko za gotówkę.** Dom eksportowy Rundbakin Wiedeń III/2

10 koron dziennie
może każdy w łatwy sposób zarobić. Proszę przesłać swój adres kartką korespondencyjną do firmy Jak. König, Wiedeń VII/3. Urząd poczt. 63.

Potrzebny
Czeladnik
do robót lakierniczych i powozowych
oraz
Uczeń
do Zakładu lakierniczo-powozowego Ludomiła Rausza. Kraków, Grzegórzki 31.

Do natychmiastowego wstąpienia poszukuje się
młynarza
obznajomionego ruchem młynków kulistych (Kugelmühlen), któryby i w części zechciał objąć nadzór nad robotnikami.
Oferty nadsyłać należy pod A. E. S. do Działu inserat. „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Zastępstwa
lub sprzedaży komisowej w jakimkolwiek dziale handlowym poszukuje zdolna inteligentna wdowa, może złożyć kaucyę, oraz dać lokal przy ul. Floryańskiej.
Łaskawe pisemne oferty do Działu inserat. „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

Czarujący prezent
wyślemy odwrotną pocztą płatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadeśle 100 adresów (tylko z prowincyi bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc., ze swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru.
Dom wysyłk. towarów patentowych
L. WEISS
Wiedeń II/1, Lichtenauer Nr. 4. G.

120 filij! 18.000 par tygodniowej produkcyi!

Nasze obuwie
jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe na podeszwie wybite **ceny sprzedaży.**



Buciki męskie z gumami bardzo trwałe K 7·—

Buciki damskie do sznurowania bardzo mocne K 6·50

Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe K 7·50

Buciki męskie do sznurowania ze skóry chevreau-Goodyear szyte K 13

Buciki damskie sznur. ze skóry chevreau, eleganck. Goodyear szyte K 12·50

Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box“ K 8·50

Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte K 16

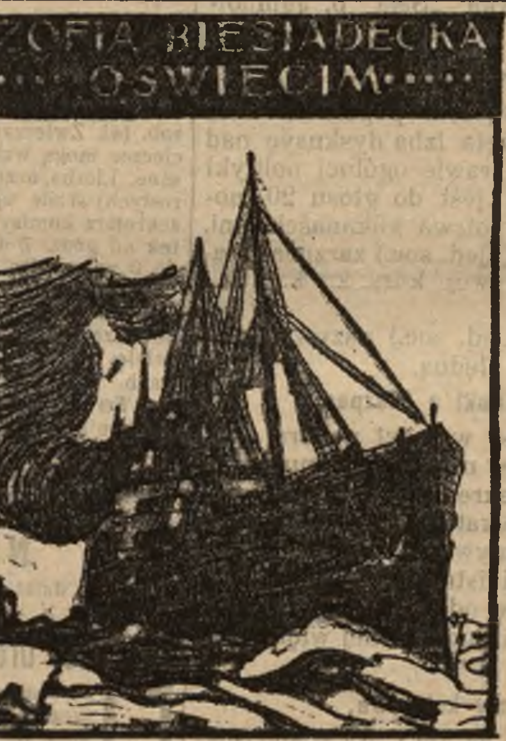
Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od K 2·20 i wyżej

Ważne dla P. T. Sokołów! Polecamy specyalne buty z cholewami do munduru. Boksowe półmiękkie cholewy K 20, I. jakości. Box-Calf całkiem miękkie cholewy Goodyear-Welt K 26 para.

SPECYALNOŚĆ:
Prawdziwe buciki Goodyear,
uznane za najlepsze obuwie.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14.
Zastępca: **L. Steigler**

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.



Przez Wysok. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Rozpoczęty darmo i opłatnie.

OKAZYA!
Nowo otworzony
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
i jubilerski poleca po najtańszych cenach:
System-Roskopf K 3, prawdziwy Roskopf-Patent K 12, Budziki kolejowe po 2 K 50 hal.
Wielki wybór zegarów pendułowych z 3-letnią gwarancyą.
M. WOLLMAN, KRAKÓW
31. UL. GRODZKA 31.
Reparacye po cenach przystępnych.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie



Zapewnij Pan sobie pierwszorzędne rowery z podwójnem łożyskiem dzwonowem i wolnem kołem **K 99·—**, elegancko ozdobne koła luksusowe od K 103·—. **Każdy rower jest pierwszej jakości!** Wieloletnia pisemna gwarancya. Tysiące listów pochwalnych.

Dostawa przez nasze austryackie domy wysyłkowe zupełnie wolna od cła i opłacona do granicy.

Dalej loco Berlin: Latarki acytelynowe K 2·10. Płaszcze K 2·50, szlauchy K 2·[illegible]
Zamawiać należy tylko wprost u
Multiplex-Fahrrad Industrie G. m. b. H. **Berlin, Lindenstrasse 106/[illegible]**
Bogate katalogi wysyła się darmo.



„THE GRESHAM“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jaka gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
koron 34,772.297·08.

Wypłacone police	K	584,626.663
Aktywa	K	235,857.564
Roczny dochód	K	33,767,312
Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około	K	170,000.000
Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech	K	63,703.554
Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych	K	7,429.180

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ulica Grodzka L. 18.
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

L. 1082/akc.
Obwieszczenie.
Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót, będących w związku z przebudową bójni bydlęcej i dobudówką parzelni w rzeźni miejskiej t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie, a w szczególności na wykonanie:
a) wszelkich robót budowlanych z wyjątkiem robót konstrukcyjno-ślusarskich.
b) robót konstrukcyjno-ślusarskich.
Plany i warunki budowy przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika, L. 1, I. p.) w godzinach urzędowych między 11-tą a 1-szą w południe.
Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% oferowanej kwoty, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1, parter).
Ostatni termin do składania ofert, upływa w poniedziałek dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.
Kraków, dnia 7 czerwca 1910.

AWIATOR przed WZLOTEM
pije
AMER PICON
Lód, Likwor, Woda.
Wzmagające, orzeźwiające. Na porcye tylko
w Cukierni Lwowskiej, Floryańska 45
JANA MICHALIKA.

Stanisław Miś
Krawiec damski — Kraków, Floryańska 1, I. piętro
Zamówienia wykończam w krótkim czasie z całą precyzyą. **Ceny niskie.**

RZĄDOWO-UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Zmiana lokalu.
Adam Bednarski zegarmistrz, przeniósł swoją pracownię zegarmistrzowską **z ul. Zwierzynieckiej l. 13,** do domu przy ul. **św. Tomasza l. 20.** Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szan. P. T. Publiczności Adam Bednarski, (naprzeciw kościoła św. Tomasza).

Prawdziwe berneńskie sukna na sezon jesienny i letni 1910

resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko

1 resztka	kor.	7
1 „	„	10
1 „	„	12
1 „	„	15
1 „	„	17
1 „	„	18
1 „	„	20

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe kor. 20·—
wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Próbki darmo i opłatnie.
Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1810).